Łódź, 23|IX 1909 r.

Rok XII.

№ 169.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Tekli P. M.
Piąt. NMP. od wyk. niew.
Sob. św. Firmina B. W.
Niedz. św. Ładysława
Pon. św. Kozmy.
Wt. św. Wacława Kr.
Śr. św. Michała Arch.

Wschód sł.: godz. 5 m. 48
Zachód sł.: godz. 5 m. 57
Dług. dnia godz. 12 m. 9

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Czwartek, dnia 23 Września 1909 roku.

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8. Nr. telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zarząd

Kalisko-Łódzkiej linii telefonicznej zawiadamia

o otwarciu komunikacyi telefonicznej pomiędzy Kaliszem a Łodzią

z pośrednimi punktami: Sieradz, Zduńska Wola, Łask i Pabianice i zaliniowymi: Zgierz, Tomaszów, Stawiszyn, Rychwał, Konin, Turek, Dobra i Władysławów.

Opłata za 3-minutową rozmowę z Kalisza do Łodzi i odwrotnie wynosi 50 kop a do miast pośrednich lub pomiędzy niemi 30 kop.

Opłata wnosi się z góry jednorazowo lub abonamentowo.

Rozmowy mogą być prowadzone z własnego zwykłego aparatu lub też z miejskiej stacyi telefonicznej. — O ile osoba wzywana nie posiada własnego telefonu, otrzymuje zawiadomienie przez umyślnego posłańca.

W Łodzi stacya telefoniczna mieści się w gmachu poczty, ul. Przejazd, II-ie piętro. 1937—3

MAGAZYN OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecinnego
WŁADYSŁAWA PIĘTKI
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 351

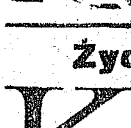

poleca obuwie gotowe z najlepszych materyałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykończenie staranne i eleganckie. **Ceny przystępne.** 1878

Życkiego 423
Kefir znakomity środek odżywczy
poleca Apteka **W. DANIELECKIEGO**
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

WOJNA o FINLANDYĘ
1808 — 1809.

Dla prawidłowej oceny wypadków w latach 1808 i 1809, które utwierdziły panowanie Rosyi na wyspach Alandzkich i w Finlandyi, należy okiem rzucić na stosunki, jakie wytworzyły się między Katarzyną II gą i partyą samodzielności Finlandyi, dążącą do oderwania Finlandyi od Szwecyi, tudzież utworzenia z niej rzeczypospolitej lub samodzielnego Księstwa pod protektoratem Rosyi. Przywódcą tej partyi był Jerzy Magnus Sprengporten, który przedstawił Katarzynie II-ej wyczerpujący memoryał w tej kwestyi.

W roku 1786 Sprengportena powołano do Petersburga i w tymże roku Finlandya przygotowywała się do powstania, które jednak nie wybuchło.

Kiedy zaś w roku 1788 Gustaw IV-ty rozpoczął wojnę z Rosyą Katarzyna II-ga sama podmawiała finlandczyków do powstania. Wówczas utworzyła się tak zwana konfederacya aniolska, złożona z oficerów szwedzkich i finlandzkich, domagająca się zakończenia wojny. Wysłali oni majora Jegerhorna, wbrew woli króla, by rozpoczął z rządem rosyjskim pertraktacye o pokój. Jegerhorn jednocześnie przedstawił Rosyi projekt oderwania Finlandyi od Szwecyi.

Polityka Katarzyny II-ej odnośnie Finlandyi nie była przypadkową, ale wypływała z tradycyi polityki rosyjskiej od czasów Piotra Wielkiego. Cesarzowa Elżbieta w roku 1742 wydała manifest do finlandczyków, w którym obiecywała im pomoc Rosyi, gdyby finlandczycy zapragnęli oderwać się od Szwecyi i utworzyć samodzielne państwo finlandzkie.

Takie to właśnie wypadki poprzedziły wojnę o Finlandyę w latach 1808 i 1809.

Po zajściu pod Aborfors i aresztowaniu w Sztokholmie posła rosyjskiego Alopeusa, Cesarz Aleksander I postanowił, aby wojska rosyjskie bez wypowiedzenia wojny przekroczyły granice Finlandyi, w celu wywarcia nacisku na króla Gustawa IV. Na trzy dni przed wkroczeniem do Finlandyi rozrzucono w niej proklamacye: jedną do wojsk szwedzkich, by nie stawiały oporu wojskom rosyjskim, maszerującym w głąb kraju, gdyż zostaną one natychmiast wycofane z Finlandyi skoro tylko król Gustaw IV zadość uczyni słusznym żądaniom Rosyi; drugą do narodu finlandzkiego, któremu zalecano, by spokojnie zajmował się swojemi sprawami, ponieważ interesy jego nie będą zgwałcone. Dopiero dnia 28 marca 1808 roku wyszedł manifest o wypowiedzeniu wojny Szwecyi, a w cztery dni później wydano drugi manifest o przyłączeniu Finlandyi do Rosyi i rozkazano wezwać ludność, by złożyła przysięgę na wierność Cesarzowi Aleksandrowi I. Sprengporten mianowany został pierwszym generał-gubernatorem Finlandyi.

Ludność Finlandyi akt ten przyjęła wrogo i skoro stan rzeczy na teatrze wojny wskutek rozporządzeń dzielnego szefa sztabu szwedzkiego uległ zmianie na niekorzyść rosyan—na tyłach armii rosyjskiej pojawiły się oddziały partyzanckie, które niepokoiły rosyan, zabierały im transporty z żywnością i amunicyą, przerywały komunikacye i t. p.

Aby osłabić ten ruch narodowy i skłonić ludność na swoją stronę, w dniu 17 czerwca 1808 roku wydano manifest, stwierdzający stanowczy zamiar przyłączenia Finlandyi do Rosyi, lecz jednocześnie obiecujący finlandczykom, że starodawne ich prawa i przywileje będą poszanowane.

W kilka dni potem rozkazano, aby Finlandya wysłała deputatów wszystkich stanów do Petersburga w celu narad nad potrzebami i żądaniami kraju. Deputacya finlandzka przybyła wprawdzie do Petersburga, ale nie uznała się za prawomocną do działania w imieniu narodu finlandzkiego i oświadczyła, że uczynić to może jedynie sejm, zwołany po zawarciu pokoju.

Manifest, zwołujący sejm do Borgo, wydano już w dniu 1 lutego 1809 roku, a sejm otworzono dopiero 28 marca. W przytoczonym manifeście Aleksander I po raz pierwszy nazwany został Wielkim Księciem Finlandyi.

Cesarz Aleksander otworzył sejm osobiście, a w dniu następnym zasiadł na tronie z herbem Finlandyi, ustawionym w Soborze. Tam w obecności członków sejmu Cesarz rozkazał przeczytać akt w języku rosyjskim następującej treści:

„Z woli Najwyższego, wstąpiwszy w posiadanie Wielkiego Księstwa Finlandyi, uznaliśmy za dobre ponownie potwierdzić religię, prawa zasadnicze i przywileje, z których każdy stan tego Księstwa w szczególności i wszyscy zaludniający je od małego do wielkiego, zgodnie z ich konstytucyami dotychczas korzystali, obiecując zachować je nienaruszone i niezmienione w sile i działaniu; na dowód czego akt ten własnoręcznym podpisem raczyliśmy zatwierdzić.”

W mieście Borgo, 27 marca 1809 r.

Akt, własnoręcznie podpisany przez Cesarza, był uroczyście wręczony marszałkowi kraju, jako głowie sejmu; poczem wszyscy przedstawiciele stanów przysięgli uznawać Aleksandra I za swego prawego monarchę i przestrzegać poszanowania praw zasadniczych i konstytucyi.

Wojna jednakże jeszcze się nie skończyła. Aleksander I był przekonany, że z nastaniem nawigacyi Szwecya będzie usiłowała odebrać Finlandyę i dla tego rozkazał zerwać rozejm. Wojska rosyjskie zajęły wyspy Alandzkie, Umeo i przeszły po lodzie rzekę Torneo, kierując się ku Sztokholmowi.

Flota angielska i szwedzka przerwały komunikacyę pomiędzy Kronsztadem a brzegami Finlandyi, zatrzymywały i paliły okręty rosyjskie, lecz zbliżał się koniec nawigacyi i szwedzi obawiali się, że rosyanie zajmą Sztokholm.

Rozpoczęto rokowania pokojowe, w rezultacie których w dniu 17 września 1809 roku hr. Rumiancew ze strony Rosyi, a baron Stedning ze strony Szwecyi podpisali traktat pokoju, na

mocy którego Finlandya i wyspy Alandzkie uznano za przyłączone do Rosyi.

S. J.

Dziwne stosunki.

Łódzkie chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności ma i ochrony, i szkoły, i przytułki, i biedaków wspiera, ale to wszystko w stadyum nie rozwoju, ale prawie zaniku, a pochodzi to z tej przyczyny, że sprawy tych ochron, szkół, przytułków prowadzą samodzielnie komitety, bez poparcia ze strony zarządu głównego, który zajmuje się głównie beniaminkiem swoim, przytułkiem starców i kalek i rozdawaniem pieniędzy biedakom, a często nawet i żebrakom profesyonalnym.

Zdawałoby się, że już mijają czasy ratowania ludzi z biedy rozdawaniem pieniędzy, ponieważ ekonomiści dowiedli, że rozdawanie pieniędzy nietylko biedy nie zmniejsza, ale przeciwnie, zwiększa ją nawet, a zatem dobroczynność, oparta na rozdawaniu pieniędzy, społeczeństwu korzyści nie przynosi i dlatego istnieć nie powinna. Dać biedakom zajęcie odpowiednie i zapłacić im za pracę, dać przytułek bezdomnym, kalekom i chorym, zająć się wychowaniem i kształceniem dzieci, będących bez opieki, ażeby z nich przysposobić pożytecznych członków społeczeństwu — to powinno stanowić zadanie Towarzystwa dobroczynności.

Istniejące przy Towarzystwie komitety: ochron, szkoły rzemiosł, przytułku noclegowego, działalności przeciwżebraczej nietylko nie doznają poparcia od głównego zarządu Towarzystwa dobroczynności, ale traktowane są obojętnie, a często nawet po macoszemu. Zarząd główny, który, jak już wspominaliśmy, zajmuje się wyłącznie przytułkiem przy ulicy Dzielnej i rozdawaniem pieniędzy za pośrednictwem wybranych przez siebie, tak zw. opiekunów cyrkułowych, w uznaniu ich pracy i, opierając się na ustawie, udziela im prawa głosu na zebraniu ogólnem, chociaż nawet nie opłacają żadnej składki.

Członkowie wspomnianych komitetów, chociaż pracują daleko więcej od opiekunów cyrkułowych, a nawet płacą na utrzymanie prowadzonych przez nich instytucyj, nie znaleźli tyle uznania u zarządu głównego, ażeby ich zaliczyć do grona członków rzeczywistych i obdarzyć prawem głosu na zebraniu ogólnem.

Można to tylko wytłumaczyć tem, że opiekunowie cyrkułowi, jako wybrani przez zarząd główny, są jakoby jego dziećmi, a członkowie komitetów—to pasierby. Wiadomo, że praca pasierbów nie znajduje uznania macochy nawet w bajkach.

Kupił zarząd Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Cmentarnej dom drewniany i w stanie okropnego zaniedbania oddał go do użytku komitetowi przytułku noclegowego. Komitet reparował, jak mógł, aby tymczasowo dać schronienie bezdomnym, a mając uzbierane przez siebie w kasie Towarzystwa dobroczynności 3,000 rubli, nosił się z zamiarem budowania gmachu murowanego, tembardziej, iż od zarządu głównego spodziewał się otrzymać jeżeli nie poważny zasiłek bezzwrotny, to przynajmniej pożyczkę bezprocentową. Ale na przedstawienie w tej sprawie zarząd główny odmówił dla braku funduszów.

Tymczasem zarząd główny, nie skomunikowawszy się nawet z komitetem przytułku noclegowego, wszedł w układy z firmą budowniczą Nestler i Ferenbach, której powierzył gruntowną restauracyę domu przytułku noclegowego. Po dokonaniu robót firma przedstawiła rachunek zarządowi na 1,600 rb. Z rachunku tego zarząd główny podjął się zapłacić 400 rb., a resztę ma zapłacić komitet noclegowy. Wobec takiego niespodziewanego zmniejszenia funduszów, komitet przytułku noclegowego nieprędko będzie w stanie pomyśleć o budowie nowego domu.

Oto przykład, jak są traktowane sprawy komitetów poszczególnych przez zarząd główny T. D. Zarząd główny nie wchodzi w sprawę, ile to starań i zabiegów musieli dołożyć członkowie komitetu, zanim zgromadzili ten fundusz, ale rozporządził się wydatkiem, nie zwracając uwagi na komitet i jego plany na przyszłość; widocznie na to komitet istnieje, żeby zbierał, a zarząd główny na to, ażeby wydawał.

Gdyby zarząd główny był względniejszy dla komitetów, to albo poleciłby komitetowi przytułku noclegowego samemu dokonać restauracyi domu, albo zaprosiłby kilka firm budowniczych, lub majstrów, którzyby po obejrzeniu domu i obznajmieniu się z robotami, jakie mają być dokonane, przez licytacyę in minus podjęli się dokonania restauracyi domu; a tu—raz, dwa—dom wyrestaurowano, macie płacić 1,600 rubli i koniec. A jeszcze wielki znak zapytania, czy wszystkie roboty, dokonane przez firmę Nestler i Ferenbach, były koniecznie potrzebne i czy nie powinny być przez jaką komisyę biegłych obejrzane i ocenione.

W sprawozdaniu rocznem powiedziano, że komitet przeciwżebraczy dla braku środków nie rozwinął należycie swej działalności.

A kto temu winien, że komitet przeciwżebraczy nie ma środków?

Zarząd główny nic nie robił, żeby przyjść z pomocą komitetowi przeciwżebraczemu. Komitet przeciwżebraczy pracuje, zabiega nad zdobyciem środków, ale cóż? Zdobyte środki pochłania najem placu na odpadki i najem lokalu na sale zarobne, a najem ten wynosi około 1,000 rb. rocznie.

Czy zarząd główny nie mógłby ofiarować komitetowi przeciwżebraczemu placu na odpadki? Wszak plac, poza ogrodem przytułku przy ulicy Dzielnej, na którym dawniej spacerowali umysłowo chorzy, leży bezużytecznie, a przydałby się on komitetowi przeciwżebraczemu, tembardziej, że zrobiwszy do niego wejście od placu Targowego, panowie z przytułku nie potrzebowaliby nawet oglądać śmieci, z których ciągnie zyski komitet przeciwżebraczy.

Niepodobna również, żeby w zabudowaniach przytułku starców nie znalazło się jakiegoś pomieszczenia na jedną przynajmniej salę zarobną. Ot i miałby komitet przeciwżebraczy 1,000 rubli rocznie. A, prawdę powiedziawszy, to i te 8,500 rubli, rozdane przez opiekunów cyrkułowych, powinny były iść do rąk komitetu przeciwżebraczego, który wtedy naturalnie mógłby rozwinąć działalność swoją w niesieniu pomocy biedakom, przez dostarczenie im płatnego zajęcia, a tym sposobem do pobudzenia w nich energii i wydźwignięcia ich z biedy.

Komitet przeciwżebraczy przy swoich skromnych środkach daje zatrudnienie kilkudziesięciu osobom, są między niemi nawet 70-letni starcy, już do pracy niezdolni, ale pomimo starań komitetu, zarząd do przytułku starców przyjąć ich nie chce, bo ich nie polecił opiekun cyrkułowy. Z tego wynika, że jeden opiekun cyrkułowy ma u głównego zarządu Towarzystwa dobroczynności większe znaczenie, aniżeli cały komitet przeciwżebraczy.

es

Wycieczka „lutnistów" do Częstochowy.

I.

— A więc jazda!

— Jazda!

— Jeden «pulman» i jeden wagon trzyosiowy wytargowali organizatorzy od zarządu drogi łódzkiej, mają takie miny, jakby każdy z nich wielki los na loteryi wygrał... chodzą dumni wśród tłumów, aby ich podziwiano...

— Za co? — zapytam.

— Jakto za co? Na sobotę dnia 19-go września udało im się otrzymać dwa wygodne wagony..., a dziś w Łodzi takiej sztuki dokonać, to o wiele trudniej, niż tak zbankrutowac — aby w to bankructwo uwierzyli potworni wierzyciele, lub spalić fabrykę bez posądzenia o podpalenie...

Jest to tylko dowód, z jakim respektem dla najpierwszego łódzkiego towarzystwa śpiewaczego jest zarząd drogi żelaznej najstarszej w Łodzi!

Gdyby rzeczowniki «droga» i «lutnia» nie były rodzaju żeńskiego, wnet usłyszałbym podejrzliwe słówka, że w tym stosunku musi zachodzić jakaś afera erotyczna, bo ta uprzejmość wydaje się arcypodejrzana!

Ponieważ ten wypadek został wykluczony, a rozmów najserdeczniejszych przyjaciółek nie słyszałem, żeby tam tego... ten... coś podejrzanego pomiędzy temi instytucyami nieestetycznego... zauważono, przeto muszę wydanie wagonów włożyć na karb prawdziwych zasług naszej instytucyi śpiewaczej dla kolei fabryczno-łódzkiej. Prawdopodobnie „Lutnia" wycinała z całego gardła «kołysankę" współpracownikom drogi w tych momentach, kiedy oni biegli do zarządu z podaniami o podwyżkę pensyi, lub urządzenie i wybudowanie dla nich domów mieszkalnych... Śpiew łagodzi gniew i stąd wdzięczność drogi.

Dwa wagony zapełniły się szczelnie wyjeżdżającymi i, o dziwo! ruszyły razem z pociągiem prawie—że o czasie!

Wobec tego dwóch moich przyjaciół przegrało zakład i musieli postawić w Koluszkach w bufecie 12 kieliszków wódki z kroplami i zapłacić za 12 serdelków... Jeden zaś, również wielce znający zwyczaje łódzkie, wpadł grubiej, gdyż za to rychłe wyjście opłacił 5 noclegami w Częstochowie...

Droga szła nadzwyczaj wesoło. Lokomotywa sapała... jak najgrubsza teściowa w Łodzi, a ja się dziwiłem tym fałszom na kolei!...

Bo i pocóż zwać ją lekką-motywą, kiedy lepiej pasowałoby nazwać ją «ciężką»-motywą..., sapiącym antychrystem... lub poprostu kanalizacyą łódzką, która narodzić się nie może...

W wagonie mimo to wesoło. Na damskiem pudełku «do kapelusza» czwórka gra zawzięcie winta. Świeczka stearynowa, przylepiona do ramy okiennej, rzuca blade światło na rozpalone twarze namiętnością...

Żonka lekko (ale nie motywa) opiera rączkę na ramię męża i mówi, przewracając oczyma...

— Jedziemy do Częstochowy...

A on:

— Totus w trefle...

Ona wzdycha i szepcze z milutkiem uśmiechem..

A on:

— Żeby ci się flaki skręciły... wpadłem bez czterech!

Lekkomotywa zasapana wyciągnęła tymczasem długi szereg wagonów na górkę widzewską, a ujechawszy niecałe pięć wiorst, stanęła w Widzewie.

— Mój Boże! — pomyślałem sobie — dawniej koń żydowski otrzymywał garniec owsa oraz 25 batów i ciągnął 26 wiorst bez wytchnienia od stacyi do stacyi wielki wehikuł, naładowany nietylko zbankrutowaną szlachtą, nietylko wychudłym izraelem i wynędzniałym chłopem, ale i przychowkiem, który bez biletu i opłaty rozbijał się po ścianach i suknem wysłanych ławkach, a dziś mościdzieju taka maszyna — ordynarne stworzenie bez duszy — ma taki wzgląd u ludzi, że już po pięciu wiorstach otrzymuje wypoczynek...

Niema to, jak u Jaśnie Wielmożnej Blochowej służyć... Za nieboszczyka było inaczej... Tam dymać musiała lokomotywa do Koluszek, czasami tylko mogła się zatrzymać w Andrzejowie, a dziś znać, że dobra pani gospodarzy, bośmy zatrzymywali się i w Andrzejowie i w Gałkówku i w Żakowicach...

I mówią, że wśród zarządu kolejowego serca brak... A przecież patrzcie, jak to się litują nad głupią maszyną, a czemużby nad głupim człowiekiem nie mieli się zlitować!

W Widzewie zarząd urozmaicił nam jednak znów przedłużającą się nieco drogę i dał możność do zakładów.

Ustawiono pociąg towarowo-osobowy na linii szerokotorowej.

Zawiadowca myśli... „Goniec Warszawski" urządza „Rejt" samochodowy do Częstochowy, ja urządzę rejt na drodze fabryczno-łódzkiej... Zabawię się w startera.

Puszcza więc obydwa pociągi razem Zaczynają się wyścigi...

Lokomotywa towarowo-osobowego pociągu „rusza z kopyta", nasza nie może uczynić tego; okazało się, że wycieczkowicze, słysząc o wielkiej drożyznie w Częstochowie, najedli się na dwa dni i to z miejsca... uczynili dla tego takie żarłoctwo, że wszyscy łódzcy hygieniści wyjechali do Częstochowy na zjazd hygieniczny, nie zostawiając w mieście ani jednego, któryby o hygienie przypominał.

To też zostaliśmy z miejsca wzięci. Wywołało to wśród wielu wielką zawziętość i wielkie przygnębienie, umawiano się nawet, że zlinczują maszynistę, znaleźli się jednak ludzie rozsądni, którzy nie stracili jeszcze ani wiary w konstytucyę, ani wiary w maszynistę.., To dało znów pretekst do zakładów, czego się też skwapliwie chwycono!

Poczęto się zakładać i umawiać to o wódkę, to o zakąskę, lub pieniądze, roznamiętnili się nietylko starsi panowie, ale i młodsze panie lub panny.

Panie zakładały się o kwiaty, lub cukierki. co żądali mężczyźni, napisać nie mogę, bo najczęściej swe żądania składali do uszka półgło-

sem lub półszeptem... a że lokomotywy sapały i gwizdały ciągle, więc przygłuszały te dyskretne półszepty, które dosyć, przyznam się, zaciekawiły mnie...

W tem rozległ się przeraźliwy krzyk:

Bierze, bierze...

Początkowo myślałem, że ktoś komu coś wziął... Tymczasem to lokomotywa nasza, wytężywszy siły, prześcignęła szerokotorowy pociąg!

Ztąd wysnuto kilka poglądów, z których jeden przypisywał wyższość wązkiemu torowi nad szerokim; drugi zaś z pełnym finezyi uśmieszkiem dawał do zrozumienia że napaści na stare lokomotywy drogi fabryczno-łódzkiej są nieuzasadnione, gdyż choć stara, ale jara!..

A jedna z pań w drugiej fazie balzakowskiej wiosny nie dwuznacznie dowodziła, że „stara miłość nie rdzewieje".

A jakiś nicpoń sprzeciwił się temu i dodał:

— Baba nie rdzewieje, ale lokomotywa zawsze, a najbardziej właśnie na starość!

Wreszcie dał się słyszeć dzwonek, koła zgrzytnęły, a konduktorzy z tryumfem iście napoleońskim zawołali:

— Koluszki!

— Bufecik!—odezwała się setka basów, barytonów oraz dyszkancików i tłum począł się wysypywać z wagonów.

— Spieszcie się, panowie, bo za 40 minut pociąg przychodzi—wołali kolejarze.

Gwar na sali, słychać brzęk szkła i szczęk talerzy...

— Dwie z pieprzem! Trzy miętówki! Pięć mocnych! Sześć czterdziestek! Dziesięć piwa...!

Zdaje się już, że wycieczka powiodła się doskonale!

Evviva — Wystawa!

II.

Wagony tak zaszczytnie zdobyte w Łodzi przez zarząd wycieczki lutnistów, wraz z kurczakami, wiśniówką, szynką, pieczeniami różnego gatunku i kapeluszami damskiemi w olbrzymich pudłach — lokomotywa odpięła od pociągu łódzkiego i odprowadziła daleko w pole.

Swieczki, z iście homeopatyczną ścisłością wymierzone przez służbę ruchu drogi fabryczno-łódzkiej, już na wiorstę przed Koluszkami zgasły...

Droga wiedeńska ma inne pod tym względem zwyczaje i urządzenia. Tam o świecach już zapomniano dawno, a linki ani jednej przy pociągach osobowych nie znajdziesz...

Wszystko to już dawno wyszło z użycia, jeno jeszcze pod względem spóźniania dorównywa w zupełności drodze fabryczno-łódzkiej.

Pociąg, na który czekaliśmy, przyszedł z opóźnieniem omal—że nie godzinnem i nic dziwnego, boć do Koluszek ujechał już wiorst 99.

To też po przyjściu pociągu wszyscy niecierpliwie zajęli swoje miejsca.

Był wprawdzie projekt, aby kropnąć kolegom lutnistom warszawskim wiwat na przyjazd, ale opóźnienie pociągu tak nas rozstroiło, że trudno było kamerton znaleźć i gardło odpowiednio wykalafoniowane—nastroić. Dosyć, żeśmy wiwatu nie kropnęli...

Nie upłynęło pięciu minut, wszyscy znaleźli się na swoich miejscach, oczekując rychłego wyjazdu...

Ale ani drugiego, ani nawet trzeciego dzwonka nie słychać. Ten i ów przebiega przez wagon, a w ciemności wpada—to na rozespanego lutnistę, to znów na marzącą pannę.

W wagonie, jak w grocie Łokietkowskiej ciemno... Zdaje się, że sterczą ze wszech stron same stalaktyty. Ten i ów wybiega do bufetu po świece. Szczęściem bufet w towar ten jest zaopatrzony... Kupujący biegnie cwałem do pociągu, żeby nie uszedł mu „z przed nosa", ale lekkomotywa tak się uparła, jak stary osioł.. Nie chce ruszyć z miejsca. Po długiem wahaniu maszynista używa wypróbowanego dawno sposobu... jedzie w tył. I wystawcie sobie, że w takich wypadkach osioł, gdy go pociągnąć za ogon, skacze naprzód, ale lekkomotywa (rodzaju żeńskiego) nie postępuje naprzód, tylko toczy się hen z powrotem w stronę Warszawy. Maszynista odwiózł nas gdzieś w pole w kierunku Rogowa i tak przeczekaliśmy jeszcze godzinę...

Niektórzy klęli na naszą najukochańszą matkę wszechpolskich dróg żelaznych.

Nieuczciwe z was dzieci!

Po godzinie czekania w polu, co razem uczyniło około 2-ch godzin opóźnienia, wyruszyliśmy nareszcie w stronę Częstochowy.

Jedziemy.

Półsen zaczyna kleić powieki...

Smielsi rozumują:

— Mieliśmy przybyć na 12-tą, a przybędziemy niezawodnie o 2-ej, albo później jeszcze.

Po drodze napotykamy wiele pociągów, czekających na linii, z których wyzierają ciekawie głowy ludzkie. Widać na nich zmęczenie i zwątpienie.

A gdy się pociąg zatrzyma na stacyi, jedni drugich pytają:

— Dawno jedziecie?

— Czekamy tu już na nasz odjazd sześć godzin!

Sprytne te zarządy kolejowe—chcą tym sposobem źle uprzedzić publiczność do mającej się wprowadzić na drogach naszych czwartej klasy.

W wagonie tropikalny upał, wszyscy wołają: „pić", zwłaszcza okazują się rozpalone panie, które jak Hagar na puszczy wzywają:

— Choć kropelkę rosy...

Pociąg jednak tak daleko zatrzymuje się od stacyi, bufet przytem w takiem oblężeniu, że senna bufetowa nie może zdać sobie sprawy: czy to widma, czy też napad bandycki...

Tak mijamy Baby, Piotrków, Kamińsk, Noworadomsk... Rudniki i w dali widzimy światła jarzące się w Częstochowie.

Jakaś łuna ognia widnieje hen z lewej strony toru.

— Pali się gdzieś, pali...

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusławy. Jutro Homira.

KRONIKA.

(a) **Stowarzyszenie pracowników handlowych.** Na zebraniu zarządu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych rozważano projekt nowej ustawy, opracowany przez komisyę redakcyjną. Postanowiono przesłać ustawę do zatwierdzenia gubernatora piotrkowskiego. Projekt przewiduje założenie biblioteki, kasy emerytalnej, pożyczkowo-oszczędnościowej i t. p.

(a) **Czwarte Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe** zakłada kasę ubezpieczeniową na wypadek śmierci i opracowuje projekt wkładów warunkowych.

(h) **Ze Stowarzyszenia odlewników.** W niedzielę dnia 26 b. m. w lokalu Millera przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, o g. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków stowaryszenia odlewników. Na zebraniu będą omawiane: zmiana ustawy, wycieczka do Częstochowy i sprawozdanie kasowe.

(a) **W sprawie pałacu Kunitzera.** Pałac Kunitzera ma być wystawiony na publiczną licytacyę w dniu 12 października r. b. Zawiązał się więc komitet, aby ten pałac nabyć dla celów handlowych, a mianowicie urządzić w nim siedzibę starszych Zgromadzenia kupców, komitet giełdowy, biura statystyczne i muzeum imienia Kunitzera. Sprawą tą zajął się gorąco łódzki świat handlowy. Do komitetu weszli pp.: W. Bronikowski, S. Danziger, E. Hejman, L. Hirszberg, S. Jarociński, M. Kernbaum, O. Kindler, J Konic, Mühsam, S. Silberstein, W. Wścieklica. Na ten cel potrzeba 200,000 rb., które komitet zamierza zebrać drogą składek. Niektórzy z członków zaofiarowali po 10,000 rb. Ma się przyczynić ku temu i p. Kunitzerowa.

(x) **Zebranie ogólne** członków Spółki firmowo-komandytowej przy ulicy Targowej № 42, odbędzie się tamże, przy sklepie spółkowym, dnia 28 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Uchwały zebrania będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

(x) **Łódzki konsulat W. T. C.** urządza w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 26 b. m. wyścigi torowe na rowerach i motocyklach na rzecz Komitetu przeciwżebraczego przy Towarzystwie Dobroczynności.

Początek wyścigów o godzinie 2 i pół po południu. Zapisy przyjmują kapitanowie w lokalu klubowym (Spacerowa 11) w sobotę od godziny 8 wieczór i w niedzielę przed obiadem do 11-ej.

(c) **Ze szkoły muzycznej prof. Grudzińskiego.** Na nauczyciela szkoły skrzypiec powołany został znany muzyk p. Alfons Brandt; prowadzenie wykładów w klasie przygotowawczej fortepianowej powierzono p. Natalii Zarodzińskiej.

(a) **Na komitet przeciwżebraczy.** W nadchodzącą niedzielę, w ogrodzie Helenowa, komitet przeciwżebraczy urządza zabawę, z której dochód przeznaczono na utworzenie funduszu budowy domu zarobkowego. Organizatorzy wytężyli wszystkie siły, aby zabawę urozmaicić, uczynić ją zajmującą. Obfity program wypełnią: zabawa dla dziatwy (wyścigi, bicie garnka), która odbędzie się w wyższym ogrodzie poza stawem na boisku. Zabawę rozpoczną korowody. W przystrojonym parku wystawione będą namioty do sprzedaży konfetti, pocztówek, cukrów i t. p. Przygrywać będą dwie orkiestry, jedna z nich przy torze, na którym odbędą się wyścigi cyklistów. Zachętą dla posiadaczy biletów wejściowych 40 kopiejkowych będą upominki: rower i maszyna do szycia. Losowanie niespodzianek odbędzie się wobec publiczności na estradzie.

Przy stolikach zasiądą uproszeni panowie i panie. O zmroku ogród będzie iluminowany lampionami.

Pomiędzy godziną 6-tą a 7 w sali na estradzie amatorzy wygłoszą monologi humorystyczne oraz przedstawią typy charakterystyczne.

Komitet przeciwżebraczy przekonany jest, że przy sprzyjającej pogodzie, zabawa pociągnie tłumy publiczności, zwłaszcza, że celem jej pomnożenie funduszów budowy Domu zarobkowego.

(h) **Odłożona zabawa.** Na prośbę komitetu przeciwżebraczego, Towarzystwo opieki nad drzewostanem zapowiedzianą zabawę ogrodową na 26 września r. b., odkłada. Odbędzie się ona dnia 3 października w ogrodzie miejskim przy ulicy Dzielnej.

(x) **Do Częstochowy.** Związek zawodowy cieśli i stolarzy urządza wycieczkę na wystawę na dzień 1 października Zapisy przyjmuje biuro Związku przy ul. Piotrkowskiej № 175.

(a) **Z sądów.** Pola Lubelska, córka właściciela domu i lupanaru, w roku 1907 wyszedłszy za mąż za Symchę Zylberszaca, zauważyła, iż małżonek handluje żywym towarem. Powróciła tedy do swych rodziców zamieszkałych w Łodzi i o swojem spostrzeżeniu zawiadomiła wydział śledczy. Za nią przybył do Łodzi małżonek, Symcha Zylberszac, który już ożenił się z inną i nadal prowadził swój proceder. Krewni Zylberszaca, Szaja i Szmul Zylbermanowie, spotkawszy d. 14 maja r. b. Polę Lubelską przy ulicy Wólczańskiej № 51 i przyłożywszy lufę rewolwerową do skroni, domagali się, aby nie obmawiała męża. Zylberszacowa jednak nie dotrzymała wymuszonej obietnicy. Wówczas Zylberszac zaskarżył żonę do sądu. Badanie świadków nie dostarczyło żadnego materyału dowodowego. Wobec tego sędzia pokoju IX rewiru m. Łodzi, uznając oskarżenie za nieuzasadnione, Polę Zylberszacową od odpowiedzialności uwolnił. Niezadowolony z wyroku Zylberszac założył apelacyę do zjazdu sędziów pokoju, który wyrok pierwszej instancyi zatwierdził.

(a) **Zabójstwo.** W lesie miejskim około Widzewa znaleziono trupa 16 letniego tatara, nazwiskiem Barchan Szamsza Dynow. Smierć, jak stwierdziła obdukcya lekarska, nastąpiła od uduszenia postronkiem. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Szamsza Dynow wraz z drugim 22 letnim tatarem zajmował się roznoszeniem po domach towarów. Prawdopodobnie starszy z nich zwabił młodszego do lasu, udusił go, i zrabował towar.

(a) **Napad.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, na przechodzącego ulicą Włodzimierską, około domu № 8, 25 letniego Franciszka Pelczowskiego — napadło kilku ludzi, z których jeden zadał mu wielką ranę w brzuch i uciekł. Była to podobno zemsta osobista.

(h) **Echa strzału.** Uzupełniając wczorajszą wzmiankę o zabiciu 20-letniego Oskara Bechlera, zaznaczamy, że Bechler w dniu 30 czerwca b. r. był spłoszony na kradzieży w mieszkaniu Bucholca przy ulicy Pańskiej № 66. Bechler, wyskoczywszy oknem, uciekając, groził nożem każdemu, kto go chciał zatrzymać. Od tego czasu był po-

szukiwany przez policyę, a kiedy chciał go zatrzymać rewirowy na rogu ulic Długiej i Milsza, Bechler ratował się ucieczką i wtedy został zabity.

(a) **Ze zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi.** W nr. 89 „Rozwoju" donosiliśmy o głośnej sprawie Ryszarda Schimmla, oskarżonego o potwarz, rzuconą na profesora szkoły przemysłowo-rękodzielniczej, Borysa Szturcla, jakoby ten pobierał łapówki.

Sędzia pokoju 12-go rewiru m. Łodzi, rozpatrzywszy tę sprawę w dniu 18 czerwca r. b., skazał Ryszarda Schimmla na 5 dni bezwzględnego aresztu.

Dziś sprawę tę miano rozpatrywać w Zjeździe sędziów pokoju. Wywołała ona ogromne zaciekawienie ze względu na osoby, czynne w tej akcyi i sprowadziła mnóstwo publiczności do sali sądowej. Przed sprawą wszakże za usilnem staraniem jednostek wpływowych strony pogodziły się, o czem oświadczyli sądowi stawający w imieniu p. Szturcla adwokat Jabłoński i oskarżonego Schimmla—adw. przys. Piotr Kon.

Sąd, po krótkiej naradzie, przychylając się do prośby obrońców, orzekł, aby Ryszard Schimmel, cofając swą skargę, przeprosił p. Borysa Szturcla i złożył 100 rb. na Czerwony Krzyż.

(c) **Wypadek przy budowie.** Dziś, o godzinie 12½ po południu zdarzył się wypadek przy budowie domu na ulicy Dzielnej № 46. Murarz, 27-letni Edward Iwanicki, skutkiem własnej nieostrożności uderzony został tak silnie spadającą cegłą w głowę, iż otrzymał ciężką ranę. Mimo zapewnionej pomocy felczerskiej, majster nie chciał jej wezwać, lecz wyrzucił chorego na ulicę. Iwanicki padł na bruk i zemdlał z bólu. Wówczas wezwano Pogotowie i lekarz ranę opatrzył, poczem chorego odwieziono do domu na ulicę Franciszkańską № 6.

Fakt ten jest przykrym objawem dzikości majstra, lekceważącego zdrowie robotników.

(h) **Alarm.** Wczoraj bawił w mieście naszem p. Nowotny, komendant straży ogniowej w Krakowie. P. Nowotny, zainteresowany organizacyą straży ogniowej łódzkiej, zwiedził II oddział i oddział straży fabrycznej K. Scheiblera.

Dla bliższego obznajomienia gościa z działalnością naszej straży, komendant p. Zoner zaalarmował II oddział, który przybył do III oddziału w 3 i pół minuty i wykonał ćwiczenia na drabinie rozsuwanej i drabinkach hakowych, uruchamiając sikawkę ręczną.

(h) **Pożar.** Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem przy ulicy Długiej № 45, w domu należącym do Stowarzyszenia subjektów handlowych, mieszkańcy zauważyli wydobywający się dym ze składu pończoch Rachmila Etingera. Po wybiciu szyby, na zewnątrz wydobyły się kłęby gryzącego dymu, które utrudniały wejście do wnętrza składu. Wezwano I-szy i II-gi oddziały straży ogniowej ochotniczej i straż miejską. Po przybyciu pierwszych dwóch oddziałów, ogień w 15 minut ugaszono. Paliły się drzwi, okna, sufit i półki zastawione próżnemi pudełkami tekturowemi. Straty są nieduże.

Pożar wynikł w sąsiedztwie mieszkania jeometry p. Zdzisława Kułakowskiego, a pod salą posiedzeń Stowarzyszenia subjektów handlowych.

A teraz parę słów pod adresem inżynieryi miejskiej, która rozkopuje ulice i przecina wpoprzek nich rowy dosyć głębokie, jak to ma miejsce na ulicy Długiej pomiędzy Zieloną a Benedykta. Bez względu na niebezpieczeństwo przejazdu, brak jest stróża, któryby ostrzegał o zamknięciu ruchu kołowego, brak jest oświetlenia w nocy miejsc niebezpiecznych. Wczoraj II-gi oddział, aby się dostać do pożaru, musiał przejechać dwa rowy napełnione wodą i błotem.

Pożądanem jest, aby w przyszłości panowie inżynierowie miejscy zawiadamiali straż ogniową, a nawet i redakcye pism, o rozkopach i zamknięciu ulic dla ruchu kołowego z powodu prowadzenia rozmaitych robót.

(a) **Kary akcyzy.** Na mocy rozporządzenia naczelnika akcyzy gub. kaliskiej i piotrkowskiej, za przechowywanie spirytusu bez banderoli — skazani zostali właściciele sklepów: Zofia Stankowska (ul. Łączna № 17) na 25 rubli; Emma Krygier (Nowa № 4) na rb. 37 kop. 50; Józef Kotarski (Milsza № 35) na 40 rubli.

Spirytus został skonfiskowany przez władze akcyzy.

(x) **Osobiste.** Dr. Leon Czarnożył powrócił.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli dwaj mężczyzni i dwie kobiety, z tych jednego odwieziono do Przytułku noclegowego na ulicę Cmentarną, zaś jedną z kobiet odwieziono do szpitala św. Aleksandra. Wszystkim czworgu doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Na ulicy Kątnej nr. 15 w fabryce Hoffrichtera Antoni Sękowski, robotnik, lat 29, dostał silnego krwotoku wskutek pęknięcia żyły u prawej nogi. Przybyły lekarz Pogotowia krwotok zatamował.

(p) **Upadki.** Na ulicy Zawadzkiej nr. 12 Juljanna Ciszewska, robotnica, lat 44, spadła z drabiny i odniosła ogólne potłuczenie; na ulicy Nowomiejskiej nr. 8 Jan Andrzejewski, robotnik Gazowni, lat 30, spadł z drabiny, zwichnął lewą nogę, odwieziony do mieszkania na ul. Mikołajewską; na ul. Dzielnej nr. 18 Michalina Mielczarek, 8 letnia córka woźnego, spadła ze schodów i pękła jej czaszka, na żądanie rodziców pozostawiona została na miejscu w stanie beznadziejnym; na ulicy Przędzalnianej nr. 56 Karol Dylg, lat 8, spadł z parkanu i okaleczył głowę. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Przejechanie.** Na ul. Jerozolimskiej nr. 4, 2-letnia dziewczynka, nie umiejąca jeszcze wymienić nazwiska, ani adresu, została dorożką przejechana, odnosząc ogólne potłuczenie, pozostawiona została na miejscu pod opieką policyi. Na ul. Dzielnej nr. 2 Stanisław Wyszkowski, 8-letni syn posłańca, także przejechany został dorożką, odnosząc okaleczenie obydwóch rąk. Obydwom doraźnej pomocy udzielili lekarze Pogotowia.

(p) **Z okna** pierwszego piętra wypadł na bruk Wigdor Silberberg, 6-letni syn handlarza i zranił boleśnie głowę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Napad.** Wczoraj wieczorem na ul. Włodzimierskiej nr. 8 Franciszek Pielzowski, tkacz, lat 35, powracając do domu, został napadnięty przez nieznanego mu człowieka, który nożem zadał mu ranę w krzyż. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Na kurcze żołądka** wczoraj zapadli: na ul. Zawadzkiej nr. 25 kobieta, lat około 30, z nazwiska nieznana; na ul. Cegielnianej nr 25 Jojma Bliskopf, lat 16, bez zajęcia; na ul. Zawadzkiej nr. 17, na Bałutach, Magdalena Kozłowicz, lat 38, żona robotnika i na ulicy Cmentarnej nr. 1 Karol Dylburg, lat 18, bez zajęcia i mieszkania. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

*

(x) **Na wystawę.** Służbę dworską z majątku Lućmierz, do której przyłączyli się okoliczni włościanie i obywatele rolnicy z m. Zgierza, razem 128 osób, p. Czesław Silewicz, zarządzający dobrami Lućmierz i ks. Wójcicki, wikaryusz parafii Zgierz, zawieźli na wystawę do Częstochowy.

P. Silewicz, jako wykształcony agronom, objaśniał zwiedzających. Maszyny rolnicze, a jeszcze więcej pola doświadczalne w podziw wprowadzały pracowników rolnych i rozbudzały w nich wiarę w postęp rolniczy, którego namacalne przed oczami widzieli owoce.

Dobra Lućmierz należą do Towarzystwa przemysłowego «Leśmierz», którego administratorem jest p. Władysław Boetticher. Za jego to sprawą nietylko powyżej opisana grupa, ale i dwie jeszcze następne na koszt Towarzystwa «Leśmierz» zwiedzą wystawę, a mianowicie: wczoraj, to jest dnia 22 września 45-iu robotników fabrycznych cukrowni «Leśmierz», wysłanych zostało do Częstochowy, pod przewodnictwem wice-dyrektora p. Zboińskiego i mechanika p. Łazarka, w piątek zaś, t. j. jutro pojedzie 55 osób służby dworskiej z folwarków leśmierskich pod opieką p. Silewicza zwiedzi wystawę.

(c) **Z Dąbrowy-Górki.** Kancelarya naczelnika ochrony gubernii piotrkowskiej otrzymała wczoraj wiadomość, iż we wsi Dąbrowa-Górka, powiatu będzińskiego, gdy patrol policyjny zatrzymał kilku ludzi i chciał rewidować, nieznajomi stawili opór i strzałami ciężko zranili strażnika ziemskiego, oraz śmiertelnie stróża nocnego. Dwóch podejrzanych ludzi aresztowano. Nie chcą oni wyjawić swych nazwisk. Przy aresztowanych znaleziono brauningi i ładunki.

(a) **Z powiatu będzińskiego.** Do kancelaryi naczelnika ochrony guberni piotrkowskiej nadeszła wczoraj telegraficzna wiadomość, iż w osadzie Czeladź w pobliżu kopalni węgla „Saturn", czterej bandyci uzbrojeni w rewolwery napadli na inkasenta towarzystwa maszyn do szycia Singera p. Hilarego Krawczyka, jeden z nich strzelił, Krawczyk ugodzony w głowę padł na ziemię, inni splądrowali jego kieszenie i zabrali około 100 rb., a następnie zbiegli.

We wsi Zagórze na inkasenta tejże firmy Piotra Redzyńskiego napadli dwaj bandyci, którzy strzelali i ranili go w lewe ramię. Dwóch podejrzanych o napad Bolesława Czesorka i Bolesława Stanka straż ziemska aresztowała.

(h) **Nagła śmierć.** Wczoraj rano na stacyi Koluszki, o g. 3 rano, w wagonie klasy III przybyły z Częstochowy pasażer Antoni Ciesiecki, zmarł nagle na anewryzm serca.

(a) **Echa zbrodni w Tomaszowie.** Przeprowadzone przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi śledztwo wykazało, że pierwszym który spostrzegł, iż zamordowani w Tomaszowie małżon. Icek i Maryam Żołkowiczowie był chłopiec rozwożący pieczywo.

Zabitą Żółkowiczową znaleziono z owiniętą prześcieradłem i kołdrę głową. Oboje zabici mieli palce u rąk powykręcane. Widocznie bandyci znęcali się nad bezbronnymi, zmuszając do wskazania, gdzie gotówka. Bandyci skradli 310 rubli, 2 lichtarze srebrne, kielich srebrny, złoty zegarek męski, 10 pierścionków złotych i t. p. Na stole znaleziono 8 weksli. Aresztowano 2 młodych ludzi poszlakowanych o tę zbrodnię.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(x) **Teatr.** Rozpoczęta od dziś w cukierni p. Roszkowskiego sprzedaż biletów na trzy wstępne widowiska teatru naszego w gmachu Sellina, w d. 25 (sobota) i 26 b. m. (niedziela) idzie nader pomyślnie. Należy się spodziewać, iż spragniona teatru publiczność szczelnie zapełni widownię i przerwany przez przymusowe czteromiesięczne wakacye, kontakt z naszym teatrem nawiąże.

Wszystkie trzy widowiska zapowiadają się równie ciekawie i pod względem artystycznym.

W sobotę 25 b. m. ukaże się głośna sezonowa nowość, arcywesoła komedya R. de Flersa i G. de Caillavet'a „Osiołek", z dyr. Zelwerowiczem w głównej roli. Dnia następnego, w niedzielę po południu, dobiegające 50-go jubileuszowego przedstawienia „Wesele" — St. Wyspiańskiego, z Jadwigą Czechowską w roli panny młodej, Heleną Czechowską w roli Haneczki i p. Grodeckim w roli dziennikarza; wreszcie tegoż dnia wieczorem głośny dramat Dajonowa według romansu Dostojewskiego „Zbrodnia i kara".

Sztukę tę wystawia i główną, a bogatą w psychologiczne szczegóły rolę Raskolnikowa wykona p. A. Mielewski, który kreował ją z olbrzymiem powodzeniem w teatrze Małym w Warszawie.

Poza tem w „Zbrodni i karze" wystąpią pp.: Barwińska, Broniczowa, Biskupska, Jadwiga Czechowska, Maliszewska i Wierzejska, oraz cały personel męski.

*

Administracya teatru prosi o zawiadomienie za naszem pośrednictwem, iż od dziś (cukiernia p. Roszkowskiego) przyjmuje zamówienia na abonamenty sezonowe, które obejmować będą 22 premiery czwartkowe ze stałemi miejscami w fotelach, ze zniżką 15% od cen zwyczajnych.

Fotele: od 1 do 3 rzędu—39 rb. 60 kop., od 4 do 6 rzędu—33 rb., od 7 do 10 rzędu—26 rb. 40 kop., od 11 do 14 rzędu—22 rb.

Należność uiszczać należy przy zamówieniu, podając dokładny adres, imię i nazwisko.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Powzięte w maju r. b. po spaleniu się teatru Victoria przez Towarzystwo teatralne śmiałe postanowienie wybudowania lokalu prowizorycznego dla teatru polskiego — zbliża się ku swemu urzeczywistnieniu.

Jeszcze nie czas teraz przedstawiać publicznie całą tę sumę licznych poświęceń jednostek i grup, kosztem których trudne to dzieło dokonanem zostać mogło. Zaznaczamy tylko, że udało nam się wprowadzić w czyn nasz zamiar jedynie dzięki wielkim wysiłkom i bez uciekania się do ofiarności publicznej.

Jednakże pomimo naszych usiłowań, niestety, nie zdołamy oddać lokalu trupie p. Zelwerowicza na termin oznaczony z góry, bo dopiero zapewne w połowie października, co, niestety, kierownika naszej sceny na poważną naraża stratę i zmusza go do dania kilku spektakli przed właściwem rozpoczęciem sezonu. Spektakle te odbędą się w teatrze **Wielkim** w dniach 25 i 26 b. m. i właśnie z **prośbą o jaknajgorętsze ich poparcie zwracamy się do ogółu łodzian** za

pośrednictwem „Rozwoju“, w miłej nadziei, że apel nasz nie przeminie bez echa.

Liczymy, że publiczność nasza nie przejdzie obojętnie obok afiszu teatralnego, zapowiadającego podniosłe zarówno jak ochocze wrażenia, i ufamy, że i „Rozwój“ ze swej strony nie odmówi tym przedstawieniom swego jaknajszerszego poparcia.

Łączymy wyrazy szacunku i poważania
Zarząd
Polskiego Tow. Teatralnego w Łodzi.

*

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię obowiązku, najuprzejmiej proszę Szan. Pana Redaktora o umieszczenie na szpaltach „Rozwoju“ następującego wyjaśnienia.

Tkactwo ręczne w Królestwie Polskiem stanowi poważną gałąź przemysłu krajowego. Przemysł tkacki ręczny zatrudnia dziesiątki tysięcy tkaczów w różnych miejscowościach Królestwa, przeważnie w guberniach: piotrkowskiej i kaliskiej.

Ale wśród tkaczów ręcznych panuje straszna nędza, gdyż pracownicy ci są niemiłosiernie eksploatowani przez fabrykantów (bez fabryk), którzy wyzyskiem podorabiali się znacznych fortun.

Dzięki ludziom dobrej woli, w Zgierzu powstał legalny związek zawodowy majstrów tkackich zarobkowych, którego działalność rozciąga się na dwie gubernie: piotrkowską i kaliską.

Cel tego związku—legalna obrona interesów moralnych i materyalnych tkaczów ręcznych. Zarząd związku na mocy § 10, zarejestrowanej przez Komisyę gubernialną piotrkowską ustawy i z wiedzą p. Starszego Inspektora fabrycznego gub. piotrkowskiej, opracował cenniki płacy zarobkowej i doręczył je pp. fabrykantom (bez fabryk) w Zgierzu i Łodzi, którzy, z wyjątkiem jednostek, cenniki te zaakceptowali.

A ponieważ prasę warszawską i łódzką mylnie informowano, jakoby tkacze ręczni zarobkowi w Zduńskiej-Woli i innych miejscowościach strejkowali, przeto Zarząd rzeczonego związku komunikuje, że pogłoski te są bezpodstawne. Tkacze zarobkowi strejków nie urządzali i nie urządzają, gdyż, jako właściciele warsztatów, do tego środka uciekać się nie potrzebują, a tylko nie przyjmują osnowy od fabrykantów (bez fabryk), którzy się na ich ceny nie zgodzili.

Z poważaniem
Prezes Zarządu: W. Pawłowski.
Zgierz, d. 14/IX—1909.

Z KRÓLESTWA.

Tylko niemcom! Pan Stefan Linda, polak, główny przedsiębiorca budowy kolei Herby-Kielce, jak pisze «Gazeta Kielecka» przedsiębiorstwo wszelkich budowli (stacyj, magazynów i t. d.) oddał przedsiębiorcy z Hamburga niejakiemu Weissowi, który nie umie ani pół słowa po polsku i jest podobno hakatystą.

Jeżeli szanowny pan Linda jest polakiem—powinien był przedsiębiorstwo to oddać w ręce polskie. Przecież do budowy drogi żelaznej Dęblińsko-Dąbrowskiej ś. p. Jan Bloch—nie dopuścił żadnego cudzoziemca i całą linię z budowlami, wykonały ręce polskie!

Bardzo nieładnie, panie Linda!

Balon. Z poniedziałku na wtorek w nocy, balon niemiecki opuścił się—jak pisze „Gazeta Kielecka“—we wsi Huta pod Łopusznem, w którym znajdowali się trzej oficerowie pruscy: właściciel ziemski Ritter von Indersin z Darkowa na Szląsku, dr. Simon z Wrocławia i Eyritroppel również z Wrocławia. Dwaj ostatni udają urzędników... bo w celach wojskowych łaskawy rząd pruski—ma władzę wydawać paszporty na obce nazwiska.

Panowie owi, opuściwszy się w Hucie (własność p. Eustachego Dobieckiego, posła do Rady państwa) zwinęli balon i przyjechali z nim do Kielc, w celu powrotu... koleją do Wrocławia. Policya kielecka zatrzymała ciekawych Krzyżaków, aż do przeprowadzenia śledztwa i—trzyma ich pod ścisłą kontrolą—w hotelu Bristol.

Z LITWY I RUSI.

Sprawa prasowa. W Wilnie w wydziale karnym sądu okręgowego odbyła się sprawa z oskarżenia o przestępstwo prasowe przeciw pp. Henrykowi Radziszewskiemu oraz redaktorowi „Dziennika Wileńskiego“ p. Adamowi Karpowiczowi.

Prokurator w artykule p. Radziszewskiego p. t. „Finanse państwowe a ludność“, wydrukowanym w „Dzienniku Wileńskim“, upatrywał podburzanie ludności przeciw rządowi. Przybyły z Petersburga adwokat przysięgły Olszamowski w świetnej mowie dowodził, iż prasa ma prawo krytykować politykę rządu. Mowa ta trwała przeszło godzinę i sprawiła wielkie wrażenie.

Po mowie obrońcy oraz wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych, sąd, biorąc pod uwagę bardzo ostre wyrażenia, użyte w artykule p. Radziszewskiego, skazał obu oskarżonych na grzywnę w wysokości po 25 rb każdego lub w razie niemożności zapłacenia po 7 dni aresztu Skonfiskowany w swoim czasie № 245 „Dziennika Wileńskiego“ sąd nakazał zniszczyć.

Z CESARSTWA.

— „Riecz“ donosi, iż projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem uległ zwłoce. Z rozkazu ministra spraw wewnętrznych projekt ten ponownie zaczęto przeglądać i wprowadzać do niego poważne zmiany. Prawa samorządu miejskiego, co do wydawania postanowień obowiązujących, ograniczono w ten sposób, że gubernator wyznacza dla zarządu miejskiego termin wydania postanowienia, a jeśli termin przeminie, sam wydaje odpowiednie postanowienia obowiązujące. Administracya będzie miała prawo protestowania przeciw uchwałom samorządu nietylko pod względem formalnym, lecz i co do treści.

— Normy udziału w projektowanych ziemstwach w prowincyach zachodnich według narodowości jeszcze nie określono. Rozstrzygnie ją decyzya prezesa rady ministrów.

— Wśród prawicy panuje niezwykłe zadowolenie z powodu wystąpienia Milukowa na niedzielnem zebraniu przedwyborczem. Prawicowcy czynią starania, żeby Milukowa pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i usunięto z Dumy, pozbawiając go nawet praw wyborczych.

— Telegrafują z Kijowa, iż najprawdopodobniejsza jest kandydatura do Rady państwa z gubernii kijowskiej Andrzeja hr. Bobrinskiego, za którym oświadczyło się wielu polaków.

— Naczelnik miasta Odesy, gen. Tołmaczew, wezwany został do Petersburga, w celu udzielenia osobiście wyjaśnień, gdyż prezes ministrów, Stołypin, otrzymał na niego skargę od posła. Nikolskiego. Kadeci mają w tej sprawie wnieść interpelacyę do Dumy.

— „Nowaja Ruś“ dowiaduje się, że b. wiceminister spraw wewnętrznych, W. Hurko, kończy opracowywanie dwóch projektów w sprawie żywnościowej.

— Kontroler państwowy, Charitonow, opracował projekt reorganizacyi kontroli państwowej. Według projektu, kontroler państwowy nie bierze udziału w posiedzeniach Rady ministrów. Usunięcie kontrolera państwowego może nastąpić tylko na skutek wyroku sądu.

— Rewizyta przedstawicieli angielskich izb handlowych w Petersburgu spodziewaną jest w końcu października. Posłowie do Dumy, ambasada angielska, izba handlowa rosyjsko-angielska, oraz kolonia angielska w Petersburgu, czynią energiczne przygotowania na przyjęcie gości, wśród których będą najwybitniejsi przedstawiciele handlu i przemysłu wszechświatowego (izb handlowych londyńskiej, liwerpoolskiej, londyńskiego City i t. d.). Podczas pobytu anglików nad Newą urządzony będzie cały szereg bankietów, rautów, wycieczek i t. d. Goście angielscy zabawią w Petersburgu trzy dni, poczem udadzą się do Moskwy.

— W Petersburgu skonfiskowano zeszyt sierpniowy miesięcznika „Jewrejskij Mir“. Redaktor Portogułow został pociągnięty do odpowiedzialności z art. 74-go kod. kar.

— Policya petersburska otrzymała polecenie, ażeby w przeciągu 24 godzin wysłano z Petersburga wszystkie żydowskie akuszerki i dentystki, które nie pracują w szpitalach. Rozporządzenie to wywołało wielki niepokój wśród zainteresowanych.

— Naczelnik m. Moskwy skazał na 500 rb. kary redaktora gazety „Russkija Wiedomosti“, Sobolewskiego, za artykuł z powodu rocznicy urodzin hr. Tołstoja.

Z GALICYI.

LWÓW. Pierwszy zjazd polskich techników wiertniczych odbędzie się 25 i 26 września we Lwowie. Program zjazdu jest następujący:

Sobota 25 września: od godz. 6—8 wiecz. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków związku techników wiertniczych, w sali towarzystwa politechnicznego (ulica Zimorowicza nr. 9). O godz. 9 wiecz. zebranie w sali restauracyjnej hotelu Europejskiego.

Niedziela 26 września: O godz. 9 rano otwarcie zjazdu, wybór prezydyum, odczyty i dyskusye. Szczegółowe programy odczytów rozdane będą na miejscu Po południu przedstawienie w teatrze, wieczór bankiet w hotelu George'a.

Poniedziałek 27 września: Wycieczka do Borysławia.

Ostatnia poczta.

— Stronnictwa czeskie rozstrzygną do piątku, czy przyjmują warunki, zaproponowane przez niemców. Jeżeli odpowiedź będzie odmowna, sejm czeski nie zbierze się już na dalsze posiedzenia. Szlachta konserwatywna usiłuje pośredniczyć pomiędzy czechami a niemcami, w celu doprowadzenia ugody do skutku. Mimo to sytuacya jest bardzo krytyczna.

— Poseł grecki zapewnił wielkiego wezyra, że rząd grecki stanowczo przeszkodzi ewentualnemu przybyciu deputowanych kreteńskich do Aten.

— Na onegdajszej radzie ministrów serbskich członkowie gabinetu wyrazili życzenie, aby ks. Jerzy udał się, dla wypoczynku, w podróż po Europie, a następnie na dalsze studya do Anglii. Dalej rada ministrów oświadczyła się, że apanaże będą wypłacane ks. Jerzemu w dalszym ciągu tylko pod warunkiem, że wyjedzie poza granice Serbii. Co do następcy tronu, ks. Aleksandra, uchwalono, aby wyjechał on w październiku do Bonn na studya w ciągu lat dwóch.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcyi „Rozwoju“.

W ogrodzie tutejszego Stowarzysz. „Jedność“ wystawiono w niedzielę „Krzyżaków“. Wyborowi sztuki tej tylko przyklasnąć należy, gdyż jest odpowiednią, jako mająca treść historyczną, charakteryzującą krzyżaków i odwieczny ich stosunek do narodu naszego. Dlaczego jednak rozpoczęto przedstawienie to od godz. 7 (w afiszach oznaczono początek na godz. 6. o całą godzinę różnica?) i skończono je około północy?

W naszej Łodzi fabrycznej, gdzie wszyscy prawie widzowie teatru ludowego (rzemieślnicy, robotnicy i służba domowa) wstawać muszą o świcie, właściwszem jest przedstawienia, odbywające się w niedziele i święta, rozpoczynać o godz. 3 i kończyć je o godz 7, przez co dorośli i dzieci, towarzyszące rodzicom do teatru (sic) powrócą do domu przed wieczorem, zjedzą u siebie w domu ciepłą kolacyę we właściwej porze, w dodatku za tańsze pieniądze, niż w ogrodzie i udadzą się na spoczynek o godzinie normalnej.

Przyjaciel ludu J. Ł.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 września. (P.) Do Dumy państwowej wniesiono projekt budżetu departamentu opłat celnych. Dochody tego departamentu obliczane są przypuszczalnie na sumę 287,440,610 rb.; o 7,542,303 rb. więcej, niż w r. b. Komory celne na granicy europejskiej mają dać około 255,000,000 rb., komory syberyjskie 14,000,000 rb., kaukaskie 4,600,000 rb., turkiestańskie rubli 6,200,000, nadamurskie 3,000,000 rb. Cło od towarów wywozowych na granicy europejskiej ma dać 18,000,000 rb., z przewyżką 140,000 rb.; na granicy azyatyckiej 75,000 rb. z przewyżką 15,000 rb.

Petersburg, 22 września. (P.) W czasie budowy domu na Izmajłowskim Prospekcie spadły sufity na wszystkich sześciu piętrach wraz ze znajdującemi się przy pracy robotnikami. Sześciu robotników jest pokaleczonych, dwóch z nich śmiertelnie.

Petersburg, 22 września. (P.) Nocą okradziono magazyn Harracha na Newskim Prospekcie. Ze sklepu tego skradziono samych papierów procentowych na sumę 100,000 rb.

Petersburg, 22 września. (P.) Aerostat „Lebied" wzniósł się o godz. 1 po południu, unosząc w gondoli 4 osoby i dosięgnąwszy wysokości 300 metrów, przebył w powietrzu godzinę i 10 min., poczem powrócił do parku aeronautycznego.

Küweneppe, 22 września (P.) Na posiedzenie sądu przyprowadzono oskarżonych Juskiewicza-Krasowskiego i Laryczkina. Jako obrońcy Dubrowina przybyli: Bułacel i Zamysłowskij. Obrońcą wdowy Hertzensztejna jest adwokat Zarubnyj. Kraskowskiego broni adwokat Nikitin. Poruszono sprawę dopuszczenia Bułacela i Zamysłowskiego do rozpraw sądowych. Ponieważ Dubrowin był obowiązany stawić się przed sądem osobiście, sąd postanowił nie dopuścić Bułacela i Zamysłowskiego do występowania w sądzie w tej sprawie.

Po ogłoszeniu rezolucyi Bułacel chciał wystąpić z deklaracyą, ale prezes nie dopuścił go do głosu. Mimo to Bułacel chciał dalej mówić głosem podniesionym. Prezes przerwał posiedzenie sądu i rozkazał policyi, aby usunęła Bułacela z sali sądowej. Kiedy zbliżyła się policya, Bułacel zawołał: „Nie ważcie sie dotknąć szlachcica rosyjskiego!"

Kiedy policyanci zaczęli wyprowadzać Bułacela, ten bronił się energicznie, wołając: „Nie oddam się żyw w wasze ręce!" i włożył rękę do kieszeni. Oficer policyjny, widząc ten ruch, chwycił Bułacela za rękę i wyjął z jego kieszeni rewolwer, poczem wyprowadzono Bułacela z sali sądowej. Oskarżyciel publiczny oświadczył, że zastrzega sobie prawo pociągnięcia Bułacela do odpowiedzialności za naruszenie spokoju. Po krótkiej przerwie posiedzenie wznowiono. Juskiewicz i jego obrońca prosili o dopuszczenie Zamysłowskiego, jako drugiego obrońcy Juskiewicza. Na zasadzie prawa, które pozwala oskarżonemu na posiadanie tylko jednego obrońcy, prośbę odrzucono. Zarubnyj sformułował oskarżenie przeciw Dubrowinowi.

Wiedeń, 22 września. (P.) Biuro „Corresp. Bureau" donosi, iż w kilku rozmowach Aehrenthala z Bethmannem-Hollwegiem mówiono o sprawach polityki zagranicznej. Stwierdzono, że Niemcy i Austrya dążą do utrzymania «status quo» na Blizkim Wschodzie, że pragną utrwalenia się nowej formy rządu w Konstantynopolu, że patrzą z umiarkowaniem na sprawę kreteńską i na przesilenie w Grecyi. Po południu Bethmann-Hollweg znowu przez pół godziny konferował z Aehrenthalem. Wczoraj wieczorem Aehrenthal dał na cześć kanclerza obiad.

Wiedeń, 22 września. (P.) Kanclerz Rzeszy niemieckiej, Bethmann-Hollweg, wyjechał do Monachium.

Madryt, 22 września. (P.) W bitwach, stoczonych pod Huertą i Taddertą w Marokko hiszpanie stracili: 2 oficerów zabitych, 12 ranionych, szeregowców zabitych i ranionych 70.

Melila, 22 września. (P.) Wczoraj po południu artylerya hiszpańska ostrzeliwała wzgórze zajęte przez plemię marokańskie Beni Sikar.

Tambow, 22 września. (P.) Wczoraj, o godz 5 rano, pomiędzy stacyami Borisoglebskiem a Gribanowką, czterej rabusie zamordowali i ograbili w pociągu artelszczyka Banku północnego. Zrabowano 22,700 rb. Rabusie zabili również jadącego w tym samym przedziale włościanina, ranili zaś innego jeszcze podróżnego, poczem wyskoczyli z pociągu i znikli w sąsiednim lesie.

Tobolsk, 22 września. (P.) W Kurhanie wykryto fabrykacyę monet rublowych i 20-kopiejkowych. Aresztowano właściciela mieszkania, w którem odbywała się fabrykacya.

DZIENNE.

Wiedeń, 23 września (P). Z powodu pogłosek w prasie, jakoby poseł austro-węgierski w Białogrodzie hr. Forgacz miał niepowrócić na swój posterunek, Biuro korespondencyjne donosi, że hr. Forgacz w najbliższej przyszłości powraca do Białogrodu i obejmie urzędowanie.

Regio, 23 września (P). Rano wskutek chwiania się gruntu zwaliły się ściany kilku wcześniej zburzonych domów. Ludność obozuje pod gołem niebem. Trzęsienie ziemi szkód nie przyczyniło. W Messynie rano słychać było lekki huk podziemny, zwaliły się szczątki kilku domów.

Ateny, 23 września (P). Rano zauważono tu silne chwianie się gruntu, które jednak nie wyrządziło znaczniejszej szkody.

Zastrejkowali wszyscy oficyaliści kolei miejskiej. Ruch przerwano.

Boulon, 23 września (P). Departament Pas-de-Calais. Awiator Deru przy lądowaniu zaczepił przednią częścią aparatu o wzgórze, aeroplan przewrócił się i upadł wraz z awiatorem na ziemię. Deru poniósł śmierć na miejscu. Wydobyto go z aeroplanu z rozbitą klatką piersiową.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 23 września. (Wł.) Potwierdza się wiadomość, że Chiny, na podstawie porozumienia się z Japonią, gorączkowo odbywają ćwiczenia znacznego korpusu wojsk, podług taktyki japońskiej. Faktowi temu przypisują poważne znaczenie, jako objawowi zbliżających się wypadków na Dalekim Wschodzie.

Berlin, 23 września. (Wł.) Sekretarz stanu do spraw kolonialnych, Dernburg, wyjeżdża na 7 miesięcy do Ameryki, w celu badania hodowli bawełny, którą Niemcy zamierzają zaprowadzić w swoich koloniach afrykańskich.

Śledztwo wykazało, że osławiony poseł do parlamentu niemieckiego, Szat, pomieszczał ogłoszenia miłosne nietylko w pismach hamburskich, ale i innych.

Londyn, 23 września. (Wł.) Przywódca konserwatystów angielskich w izbie gmin, Halbwig, wygłosił w Birminghamie mowę przeciw polityce Asquita, która dąży do osłabienia wpływów klas uprzywilejowanych. Mowa ta wywołała oburzenie w sferach demokratycznych.

Berlin, 23 września. (Wł.) W okolicach Królewca zdarzył się wypadek cholery. Zarządzono środki ostrożności względem przyjezdnych.

Berlin, 23 września. (Wł.) Ogłoszona wczoraj w Berlinie przez dodatki nadzwyczajne wiadomość o śmierci Eulenberga, okazała się nieprawdziwą.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 23 września.

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46,20	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	87,50	86,50	87,02½
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,50	99,50	—.—
5% „ „ z 1906 r.	100,50	99,50	100.10
5% Premiówki I-ej emisyi	454	444	—.—
5% „ II-ej „	343	333	—.—
5% „ Szlacheckie	302	295	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,00	92,10	92,50
4% „ „ „ „	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95.75	94,85	—.—
4½% „ „ „ „	91,00	90 15	—.—
Akcye Lilpop, Rau i Lewenstein	—.—	—.—	527½
„ Putiłowskie	—.—	—.—	105¾
„ Rudzki i S-ka	—.—	—.—	—.—
„ Starachowice	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	396
5% Listy zastawne m. Łodzi	93,00	92,00	92,50
4½% „ „ „	87,60	86,60	87,10
5% Listy m. Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
22/IX 1 pp.	743.1	+12.9	97	Pn 2	Z dnia 21/IX Temperatura max.+14.5° C.
22/IX 9 w.	744.2	+12.8	100	Pn 3	Temperatura min.+11.6° C.
23/IX 7 r.	746.2	+14.2	97	Pn W 1	Opadu 9.1

Tadeusz Joteyko
udziela lekcyi gry na wiolonczeli i fortepianie, również teoryi muzyki i kompozycyi. Nawrot 23, między 7—8 wieczorem. 2007—5

Szkoła tańców St. ZABORSKIEGO
w nowourządzonym i powiększonym lokalu
ulica Dzielna № 31, I-e piętro.
Przyjmuje zapisy **na lekcye.** 1978-2

TANIO
do sprzedania szkocki **gordon-setter (mały gatunek)** 3 ch letni, ułożony, oraz 4-miesięczna **panterka** z dobrego gniazda. Ul. Mikołajewska № 22 m. 24, od g. 4 po poł. 2011-3-1

2-ch pokoi
z kuchnią poszukuję od 1-go października r. b., w czystym domu, ewentualnie z wygodami. Adres proszę złożyć w administr. „Rozwoju" pod „A.L 50". 2013-3

MŁODZIENIEC
lat 14, zamieszkały na prowincyi i mający świadectwo z ukończenia miejskiej początkowej szkoły, poszukuje miejsca, jako uczeń w sklepie spożywczo-kolonialnym. Łaskawe oferty: ul. Rozwadowska № 15, u zarządzającej domem. 2014

Piekarnia
do wynajęcia od 1-go października lub od 1-go stycznia 1910 r. Piotrkowska 185. 2015—3-1

Co Pomaga
KRĄŻKI NA ODCISKI
„RYSZARD" 1984
D-ra Henryka Wildta
Warszawa. — Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw.

Nauczycielka
pensyjne wychowanie, francuska, niemiecka konwersacye, muzyka, malarstwo. Biuro Jabłkowskiej, Warszawa, Chmielna 36. 1900-1

Poszukuje się
spólnika
z kapitałem od 2 do 3 tysięcy rb. do solidnego interesu. Łaskawe oferty okazicielowi kwitu № 2537 w adm. „Rozwoju". 2010 3-1

ZAKŁAD KRAWIECKI
JULIANA KOZŁOWSKIEGO
przeniesiony został na
Mikołajewską № 21. 1346

AGENT
potrzebny do składu cukierków
Witolda Sobolewskiego
Wólczańska 135. 2017 3 1

Dobre i Tanie WINA i dojrzałe owoce
można dostać w składzie win
Andrzeja № 11
róg Promenady.
Zamówienia przyjmuje się telefonicznie № 1301. 1803—3 3

Lekcyi muzyki fortepianowej
udziela b. uczenica profesora Michałowskiego, posiadająca gruntowną i wszechstronną znajomość muzyki. Wiadomość Zarzewska № 27 m. 11 od 2 do 5 po poł. 2001—6—1

NOWE **Biurko** DĘBOWE
amerykańskiego typu do sprzedania tanio. — Zakład stolarski
O. HEMPEL
Wólczańska 91. 1972—3-3

SKŁAD
100 □ łokci, Główna 63, blizko Wodnego Rynku do wynajęcia; w razie potrzeby przyjmuje się zastępstwa. Także frontowy sklep z mieszkaniem od 1-go stycznia 1910 r. jest do wynajęcia. 2002 3

Pokoju z kuchnią
w spokojnym domu poszukuje się od 1-go listopada lub grudnia. Oferty z ceną uprasza się składać w Administracyi „Rozwoju" pod lit. M. G. 2005—3—2

Do sprzedania zaraz majątek 20 mórg gruntu, w tem 1 morga drzew owocowych, przez te grunta przechodzi rzeka, obsadzona olszynami i brzezinami, miejscowość bardzo piękna i zdrowa, zdatna na letniki, są także zabudowania gospodarcze Miejscowość ta leży o 2 wiorsty od stacyi Andrzejów. Dowiedzieć się można w każdym czasie u właściciela Antoniego Pikały w Łodzi, przy ul. Średniej № 98. 2008—3-2

Poszukuję **syna** 17-letniego Zygmunta Rybaka, który odszedł z domu w październiku 1908 r. i do tego czasu nie powrócił. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, niech zawiadomi rodziców, zamieszkałych przy ul. Rzgowskiej nr 73. 1988—3—3

Przybłąkała się suka
(buldog), żółta, z obrożą na szyi, uszy i ogon obcięte. Odebrać można za zwrotem kosztów na ul. Cegielnianej nr. 122 w piwiarni. 1989—3—3

Specyalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilisie.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz 114r

---

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

---

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 88,** II piętr.

Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 1392

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).

Dzielna № 3.

od 5 do 7-ej 2150—r

Dr. S. KANTOR

Specyalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.

Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 pp. 1816

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5.

149r

Dr. med. Tochtermann

powrócił. 1991 3

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

---

Pierwsza Chrześcijańska

✚ Lecznica chorób zębów ✚

i Jamy ustnej

teraz: ulica **Piotrkowska 133.**

1526r

Dr. A. STEINBERG

BENEDYKTA Nr. 3

Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny

(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolezy).

Gabinet Roentgenowski,

(leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.)

Leczenie prądami elektrycznemi wysokiego natężenia (d'arsonvalizacya, choroby cukrowej, otyłości, zwapienia naczyń, podagry, arthritis etc Leczenie gorącem powietrzem i światłem (czerwonem i fioletowem) chorób stawów, mięśni, neuralgii etc. etc. 1280-r

---

Dr. med. J. Leyberg

po wieloletnich studyach i praktyce w **klinikach Wiedeńskich,** osiadł w m. Łodzi, **Krótka № 5.**

Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włosów.

Panowie: 8—11 r., 5—8 pp.; panie 3½—4½; niedziele 9—1. 1389r

Dr. Zofja Garlicka

mieszka obecnie

Nawrot 1 (Piotrkowska 126) Telefon 10.14.

Chor. kobiece, Akuszerya

9—10 rano, 4—6 po poł. 1997r

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2½—4 pp. i od 7½—9 w. 1426r

---

Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece,

b. ordynator warsz. kliniki akusz.

Przyjmuje do 10 r. i od 4½—6½ po poł. **Południowa 23.** 485d

---

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem.

Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

Dr. I. Silberstrom

Ul. Promenada 13 róg Benedykta

Chor. weneryczne i moczopłciowe,

skóry i włosów. **Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.**

Przyjmuje: 8 rano—1½ i 5½—8 w.

Panie: 4½—5½ po poł.

W niedziele: do 2-ej po poł. 241r

Dr. Stanisł. Piekarski

przeprowadził się na ul. 1381

PIOTRKOWSKĄ № 115

choroby weneryczne i skórne

przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

Lekarz-Dentysta

DĄBROWSKI

mieszka: **Piotrkowska 97.**

1336r—

Dr. med. S. BARTOSZEWICZ

Analizy lekarskie

w celach djagnostycznych.

Piotrkowska № 86, m. 5.

Przyjmuje się też przez aptekę W. B. Głuchowskiego. 1725

Dr. D. Helman

POWRÓCIŁ.

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i od 5—7 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej. 762

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

(8½—12 r. i 5 — 7½ pp., panie od 4—5) 1761 r

Dr. Jan Pieniążek

przeprowadził się na

Piotrkowską № 120.

1350—d—

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.

Od g. 11—1 i 4—7½ w 79r

Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.

PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

Powrócił

Dr. Arkadyusz GOLDENBERG

przyjmuje od 7½ do 8½ wiecz

Wodny Rynek 11. 1812r

Lekcye rysunku,

mal., modelow. oraz historyi sztuki w kompletach

Zapisywać się można codziennie od g. 4 do 5 (Piotrkowska 97 m. 5)

A. Leman-Walicka

J. Leman.

Dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych oraz niższych klas średnich zakładów naukowych kurs specyalny. 1945—5 2

DROBNE OGŁOSZENIA.

A!A!A!A! Meble z kilku pokojów sprzedam tanio: kredens, 12 krzeseł, stół, szafy do ubrania, bieliźniarka, 2 łóżka z materacami, toaletka, 2 trema, biblioteka, biurko męskie, fotel, otomana dywanowa, obrazy olejne duże i małe, słupki, parawanik, lampy i różne drobiazgi. Widzewska № 73 m 50. 3538—3 3

A.A.A. Biuro pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca francuzkę z chlubnemi świadectwami, niemkę świeżo przybyłą. 3616—3—1

A!A! 3 duże obrazy olejne i kilka małych sprzedam tanio. Widzewska 73 m. 50. 3537—3—3

A! Okazyjnie tanio do sprzedania otomana, lustro i stół dębowy. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 3588—d

Buchalter rutynowany ze znajomością języków obcych poszukuje zajęcia wieczorowego. Orla № 16 m 5. 3595—3·1

Centryfuga do sprzedania. Pabianice Długa 354, farbiarnia. 3515c3s2

Chłopiec do terminu potrzebny w zakładzie blacharskim. Juliusza № 32. 3556—3—3

Dam 10 rub. za wyszukanie jakiejkolwiek posady, znam dobrze rachunki, polski, rosyjski i częściowo niemiecki. Oferty pod „Młody 22"—„Rozwój". 3578 3·2

Do sprzedania wzeł ceter gordon. Wiadomość Przejazd № 13 m. 8. 3585—3—2

Do wynajęcia 3 pokoje z wygodami od 1 października. Karola 26, stróż wskaże 3533—3 3

Do sprzedania gramofon, tanio za ⅓ ceny kosztu. Gubernatorska 36, W. Miszkiewicz. 3484

Do sprzedania: lustro wysokie z konsolą i wanna cynkowa. Spacerowa 27 m. 5 3492w3c3

Do sprzedania para koni do powozu, tanio. Wiadomość ulica Gubernatorska 38 u gospodarza. 3591—3—1

Długa 108 magle do sprzedania zaraz 3605—3—1

Fryzyerski subjekt potrzebny od 1 października. Piotrkowska № 200. 3553—3—3

Heleny Lipińskiej pracownia została przeniesiona na ulicę Widzewską № 93, pierwsze piętro front. 3587—5—2

Magiel do sprzedania. Radogoszcz, ul. Długa № 32, na końcu ul. Brajera, dom Jarka. 3564—3—3

Mały sklepik zaraz niedrogo do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość na ul. Staro-Zarzewskiej № 85 u ogrodnika. 3599—3—1

Potrzebny człowiek do pralni chemicznej. Ulica Cegielniana nr 69. 3618—1

Poszukuję posady woźnego, inkasenta lub jakiej innej. Jestem zdrów, posiadam świadectwa i rekomendacye. Oferty w „Rozwoju" pod W. R. 3623—3—1

Przerabiam meble, materace, zakładam firanki, przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące. Ulica Przejazd № 50, tapicer. 3580—3—1

Potrzebna zaraz prasowaczka na wyjazd za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość ul. Kalbacha № 24 u Pągowskiego. 3606—3—1

Pokój do wynajęcia dla inteligentnej kobiety, Piotrkowska № 92 I piętro (Biuro nauczycielskie). 3615—3—1

Parasolkę znaleziono na rogu Długiej i Podleśnej. Prawy właściciel może odebrać na ulicy Luizy № 38—4. 3603—2—1

Piwiarnia do sprzedania. Bliższa wiadomość u Fechnera na Grabowej № 13. 3602—3—1

Potrzebna zaraz dziewczynka do sklepu, umiejąca dobrze czytać, pisać i rachować. Mikołajewska № 7, sklep Jedność. 3601—3—1

Pokój duży i kuchnia, stajnia na cztery konie i wozownia do wynajęcia od października. Widzewska 42 m. 11. 3597—1

Potrzebna uczenica i podręczne do kapeluszy. Benedykta № 35 magazyn. 3593—1

Pokój umeblowany potrzebny w okolicy Piotrkowskiej od Przejazd do Cegielnianej. Oferty w „Rozwoju" dla A. K. 3609 2·1

Potrzebna osoba inteligentna do zajęcia się starszemi dziećmi i pomocy w gospodarstwie przy sprzątaniu. Swiadectwa wymagane. Piotrkowska 99 mieszkanie 3. 3607—1

Potrzebny zdolny subjekt felczerski. Wólczańska 161. 3573—3—2

Potrzebni czeladzie stolarscy. Piotrkowska № 119 3571—2·2

Potrzebna dziewczynka od lat 13—14 do dziecka. Wiadomość w administracyi „Rozwoju". 3572

Poszukuję od 1 października 2 lub 3 pokoi z kuchnią w okolicy kościoła św. Krzyża Wiadomość w „Rozwoju". 3581·2·2

Potrzebne są zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Pasaż Szulca № 9 3584—3—2

Potrzebna służąca do wszystkiego, dziewczyna lub kobieta umiejąca ugotować. Wiadomość w „Rozwoju". 3536d

Pomocnik felczerski, uzdolniony teoretycznie i praktycznie, poszukuje zajęcia. Oferty w administracyi „Rozwoju" sub „Pomocnik". 3540—3—3

Potrzebna dziewczyna od czternastu lat do dzieci, umiejąca mówić po niemiecku. Przejazd 18 cukiernia. 3549—3—3

Pracownia sukien damskich i dziecinnych oraz kostyumów, Główna 51 m. 7 II piętro. 3567

Potrzebna zdolna chemiczarka z prasowaniem sztywnej bielizny. Wólczańska 94. 3545·3·3

Są do sprzedania trzy oleandry. Andrzeja 5 m. 5. 3542—4—3

Sprzedam rasową sukę doga i kilka akwarjumów pokojowych z rybami i roślinami z powodu choroby. Ulica Nowaka № 24 Derbicki. 3586—3—2

Sklep kolonialno-tabaczny i galanteryjny sprzedam zaraz z powodu choroby, w dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu, Targowa 28. 3613—1

Sklep do wynajęcia od 1 października. Wiadomość ulica Gubernatorska № 38 3592—3—1

Tanio do sprzedania szafa kuchenna, bieliźniarka, meble. Od 12 do 9 wieczór. Pasaż Szulca № 36 m. 5. 3596—2—1

Uczeń z czteroklasowem wykształceniem poszukuje posady w kantorze lub zakładzie technicznym. Wiadomość Przędzalniana 44 m. 32. 3521—3—1

2 magle do sprzedania. Piotrkowska 79. 3548—3—3

2—3 tysięcy rubli poszukuję na I numer hypoteki. Oferty proszę składać ul. Włodzimierska № 26, za cmentarzami, do gospodarza. 3555—3—3

6 warsztatów stolarskich nowych do sprzedania, ulica Dworska nr 27, Bałuty. 3547—3—3

Zagubione dokumenty.

Dowody Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego za nr. 111349 i 115147 zaginęły. Zastrzeżenie zrobione. 3594—3—1

Dąbrowski Wojcech zgubił paszport, wydany z gminy Owczary, gub. radomskiej. 3590—3—1

Gralewska Wiktorya zgubiła paszport, wydany z gminy Gostynno, gub. warszawskiej. 3566—3—3

Rychter Mieczysław zgubił paszport, wydany z gm. Brudzew, pow. kolskiego. 3565—3—3

Sosnowicz Antonina zagubiła paszport, wydany z gminy Dobryszyce, gub. piotrkowskiej. 3561—3—3

Siennickiej Lucyny zaginął paszport, wydany z magistratu m. Noworadomska, gub. piotrkowskiej 3563—3—3

Szczepaniak Anna zagubiła paszport, wydany z gm. Budziszewice, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej. 3562—3—3

Salamon Elza zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki L. Grohmana. 3579—3—2

Troszczyńska Władysława zgubiła paszport, wydany z magistratu m. Sieradza. 3575—3—2

Ulke Berta zgubiła kwit od paszportu, wydany z fabryki Gustawa Haertiga. 3600—3—1

Wojciechowski Józef zagubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu łódzkiego. 3598—3—1

Will Paulina zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Albrechta Gampe. 3608—1

Wenske Rajmund zgubił kwit od paszportu, wydany z fabryki Scheiblera. 3617—1

Wojtaszek Józef zgubił paszport, wydany z gm. Pucznlew pow. łódzkiego. 3574—3—2

Wokacz Władysław zagubił paszport, wydany z m. Piotrkowa. 3568—3—3

Zaginął paszport na imię Teodora Bergiera, wydany z magistratu łódzkiego. 3558—3—3

Zaginął paszport na imię Piotra Brozyńskiego, wydany z gminy Chociw, pow. łaskiego. 3141·3·3

Zaginął paszport na imię Józefy Cel, wydany z gminy Bliżyn. 3546—3—3

Zaginęła karta od paszportu na imię Wawrzyńca Siuda, wydana z fabryki Kaiserbrechta. 3525—3—3

Zaginął paszport na imię Feliksa Kurka, wydany z gminy Niemysłów, pow. kaliskiego 3526—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Franciszki Pająk, wydany z fabryki Heinzla i Kunitzera. 3527—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego na imię Heleny Janowskiej. 3604—3—1

Zaginął paszport na imię Konstantego Makowskiego, wydany z gminy Mikołajew, pow. brzezińskiego. 3614—3—1

Zaginął kwit od paszportu na Jana Polińskiego, wydany z fabryki Allarta. 3612—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Walentego Niedzielskiego, wydany z fabryki Landaua 3611—3—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Klimka, wydany z fabryki Finstera 3610·3·1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Lubiatowskiego, wydany z fabryki Leona Allarta i S-ki. 3589—3—1

Przy telefonie.

ON: Mów głośniej, nic nie rozumiem, kawałek czego?

ONA: Myd-ła, myd-ła, myd-ła, wiesz tego najlepszego...

ON: Dobrze, dobrze, nie zapomnę. Wstąpię do sklepu i poproszę o kilka funtów jakiegolwiek mydła do prania.

ONA: (cokolwiek zniecierpliwiona) Ależ niejakiegokolwiek, tylko tego najlepszego, tego sławnego angielskiego...

ON: Ach! wiem już. Idzie Ci o to mydło nafciane z «Latarnią Morską». Dobrze, przywiozę Ci z miasta kilkadziesiąt kawałków.

ONA: Tylko nie zapomnij, mój drogi, gdyż będzie w domu pranie, a wiesz, jak przy użyciu innych mydeł dom staje się nieznośnym. Piorąc mydłem firmy «Hordliczka i Stamirowski» całe pranie odbywa się krótko, śpiewająco. A nie zapomnij, że kosztuje w sklepie po 16 kop. kawałek.

W każdym sklepie i sklepiku dostaniesz to mydło, gdyż każdy kupiec, któremu idzie o dobro swoich odbiorców, powinien trzymać mydło nafciane firmy „Hordliczka i Stamirowski".

ON: Dobrze, już dobrze...

Mydło Nafciane

z marką fabryczną

„LATARNIA MORSKA"

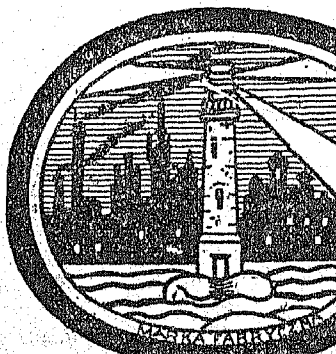

wyrabiane jest metodą **p. T. B. Greenwooda dyr. Tow. Akc. Cannon's Soap Works Ltd.** w fabryce mydła firmy

„Hordliczka i Stamirowski"

w Łodzi.

Hurtowa sprzedaż na Łódź: **Edmund Bogdański, Dzielna № 30.** 2006—2

Smaczne i zdrowe Pieczywo

jest tylko w piekarni

R. TRENKLERA, ul. Cegielniana № 67.

Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specyalistów fachowych. **Czystość i hygiena wypieku gwarantowana.**

Filie: Piotrkowska 116, Orla 8 i Przejazd 50. 1568·100·12

DO SPRZEDANIA

na dogodnych warunkach w mieście powiatowem Wieluniu, gub. kaliska, **przy** nowo-budującej się kolei posesya w śródmieściu, dwa mieszkalne domy z zabudowaniami gospodarczemi, ogród piękny owocowy, plac przy ulicy 400 łokci frontu i kilkanaście mórg ornej pszennej ziemi. Wiadomość w składzie tytoniu Piotrkowska № 103. 1823

Kto ma 3,000 rb.

może nabyć hurtowo-detaliczny bardzo korzystny interes bez żadnego ryzyka, dający kilka tysięcy rubli czystego zysku rocznie. Wiadomość: skład tytoniu, Piotrkowska № 103. 1826 6 6

Pasta „CAMELIA"

usuwa **Piegi, Pryszcze, Wągry, Opaleniznę.**

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie. 589—r41

W niedzielę, dnia 26 września r. b.

Helenów.

W niedzielę, dnia 26 września r. b.

ODBĘDZIE SIĘ

WIELKA ZABAWA

na korzyść

budowy Domu Zarobkowego Komitetu Przeciwżebraczego przy Łódzkiem Chrześc. Tow. Dobr.

Na program złożą się:

Zabawa dziecinna z niespodziankami. Wyścigi cyklistów Warszawskiego Kółka z łask. współudziałem Tow. „Union". Wieczór humorystyczny na sali. Dwie orkiestry. „Confetti". Iluminacya ogrodu.

Cena biletu wejścia **40 kop.** dla dorosłych i **20 kop.** dla dzieci.

Numera dwóch biletów wejściowych, wylosowane w czasie zabawy, wygrywają **rower** wartości 100 rb. i **maszynę do prania — Johna — „Całą Parą"**.

Początek o godzinie 2-ej po południu.

Kasa w Helenowie otwarta od godziny 10 rano.

2003

KOSZULE MĘSKIE DZIENNE i NOCNE, KOŁNIERZYKI, MANKIETY.

Płótna na wsypy, materace, sienniki.

Skład wyrobów płóciennych i Magazyn Bielizny

b. f. Wiktora Bratkowskiego

ul. Piotrkowska № 81

poleca po cenach fabrycznych:

WSZELKIE WYROBY ŻYRARDOWSKIE.

Płótna Jarosławskie i Kostromskie.

Madapolamy, półpłótna i Nansuki — Morozowa.

Kołdry watowe własnego wyrobu od Rb. 4 do 15. **Bielizna męska** damska, uczniowska i pościelowa.

Chustki wełniane, Pledziki angielskie.

Bielizna ciepła, Halki, Barchany.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się szybko i akuratnie. 2018—6—1

Krawaty, kalesony, skarpetki, szelki.

KOŁDRY PLUSZOWE, BAJOWE, PIKOWE, PRZEŚCIERADŁA, PODUSZKI GOTOWE.

ODCISKI

brodawki, zgrubiałą skórę usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu

ARAGO

St. GÓRSKIEGO, Warszawa, Leszno 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladjator. 1384·30 5

Pierwszorzędne

Biuro Nauczycielskie

Karpińskiej

poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki. Warszawa, Moniuszki 7, tel 120-82. 895—12—9

Migreno-Nervosin

natychmiast usuwa **ból głowy i migrenę**. Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i skł. aptecz. tylko **oryginalnych** proszków po **10 k.** szt. — Pudełko **1,20** k. Główn. skł. Tow. Akc. L. Spiess i Syn 645r100

SZKOŁA ŚPIEWU

Maryi Wilkoszewskiej

WIDZEWSKA № 36.

Lekcye śpiewu solowego, chóralnego, dykcyi, deklamacyi, oraz gry na fortepianie. 1965-4-3

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary

Pakunki asbestowe, gumowe i przetłuszczone,

Rury oraz łączniki do gazu, wody i pary

Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.

Narzędzia i maszyny. 1462

Agatol

Poleca: Laboratorjum St. Górskiego, Warszawa Leszno 12.—Nagrodzony na 5-iu wystawach za skuteczne i hygieniczne działanie — tymolowy proszek, eliksir i pasta do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł, odznacza się silnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. Ceny: proszku 20 i 35 kop., eliksiru 30 i 50 kop., pasty 20 kop. **Żądać wszędzie.** 1485—30—5

W Teatrze „Elektro-Biograf" ul. Piotrkowska 86

począwszy od 21 września — przez 10 dni z rzędu — **pierwszy raz w Łodzi** — **Wielka Nowość!**

Występy transformistki **Mlle DE-BOHA.**

Pośpieszajcie ujrzeć nadzwyczaj wspaniałe widowisko

Aby wierzyć, trzeba się przekonać!!! 1993—3—2

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**